

Redakcja: Zawadzka 1. — Adm
stracja: Piotrkowska 11. — Telefo
ny: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz
dyrektor wydawnictwa przyjmują
od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr.
na prowincji 4.50, zagranicą 9.50.
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia
honorarium uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i
odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Łódź

Rok IV, Nr 290. Łódź, czwartek 6 grudnia 1928 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrów 6 - lamowy:
pod tekstem i w tekście 40 groszy;
za tekstem 30 groszy; nekrologi i
komunikaty 30 gr; zwykłe 25 gr.
Za wyraz: drobne 15 groszy; po-
szukiwania pracy 10 groszy; naj-
mniejsze ogłoszenie 1.50 zł. dla bez-
robotnych i szoty. — Zamiejscowe:
(bez wyjątku) 50 proc. zagraniczne
o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówio-
nem miejscu 50 proc. 3-kolorowe
100 proc. droższe. Za termin druku
administracja nie odpowiada.

Wywóz polskiego drzewa do Niemiec wstrzymany -- wskutek niepodpisania nowej umowy drzewnej przez ministra Hermesa.

Dziś zapadnie ostateczna decyzja.

Warszawa, 6. 12. (Od wł. k.)
Podczas wczorajszych roz-
mów minister Hermes
odmówił podpisania
umowy drzewnej przez co
przekreślił wstępne porozumie-
nie zawarte między przemy-
slowcami drzewnymi obu kra-
jów. W ten sposób wobec wy-
paśnięcia nocy ubiegłej po-
przedniego traktatu drzewnego
wywóz nasz w tej ważnej dzie-
linie do Niemiec

ustaje zupełnie
to przypuszczalnie na czas
Reformy postępow-
rowego. M. H. Szp
analizuje stosunek
o wykonywanej rol
psycholog szkolny
-Kaczyńska pise
psychologicznych
powszechnych. Ma
tyki M. Morzkows
za pierwszy artykuł
Racjonalne odżywi

towarów niemieckich.
Stanowcza pozycja rządu pol-
skiego skłoniła ministra Herme-
sa do zaniechania pierwotnego
zamiaru natychmiastowego po-
wrotu do Berlina. Dzień dzisie-
szy będzie dniem ostatecznej
sa do zaniechania pierwotnego
zamiaru natychmiastowego po-
wrotu do Berlina. Dzień dzisie-
szy będzie dniem ostatecznej
sa do zaniechania pierwotnego

Aresztowanie niebezpiecznego szpiega w Przemyślu.

Student Hregorowicz otrzymał olbrzymie sumy od Sowietów.

Przemyśl, 6. 12. (Od wł. kor.)
Władze bezp. publ. w Przemy-
ślu wpadły na trop organizacji
szpiegowskiej. Na dworcu tute-
szym aresztowano 28-letniego
Franciszka Hregorowicza, stu-
denta prawa z Pragi, czeskiej.
Znaleziono przy nim obfity ma-

terjał szpiegowski, między inne-
mi
odbiłki planów wojskowych,
tajnych rozkazów i planów mo-
bilizacyjnych.
Hregorowicz rozkazy te o-
trzymywał od żołnierza O. K.
Kraków

Włodzimierza Godzińskiego.
Za działalność swa Hregoro-
wicz otrzymywał olbrzymie fun-
dusze, sięgające wielu tysięcy
dolarów. Ostatnio Hregorowicz
starał się przekupić
kilku oficerów O. K. Przemyśla,
jednakże jeden z nich zameldo-
wał o tem przełożonych, co do-
prowadziło do aresztowania
szpiegów.

Kto zostawił rewolwer typu „Nagan” w krzakach?

Dalsze szczegóły zbrodni w parku belwederskim.

Warszawa, 6. 12. (Od wł. k.)
Aresztowany wczoraj w budce
dozorcy parkowego Kasprzaka
— Stefan Kossowski wypiera
się stanowczo
dokonania zamachu

na pełniącego wartę przed pa-
łacem żandarma, którego zresz-
tą znał osobiście. Gdy Kossow-
ski był funkcjonariuszem służ-
by bezpieczeństwa, Koryzma
zameldował, że Kossowski
przyszedł do służby pijany.

Meldunek ów spowodował do-
chodzenie dyscyplinarne i zwol-
nienie ze służby. Rewolwer ja-
ki znalazł przy Kossowskim
był nabyty ołowianami kulami.
Nie ustalono dotąd czy z rewol-
weru tego strzelano

Wczoraj władze śledcze ba-
dały również
trzech żandarmów
pełniących służbę przy pałacu
belwederskim.

Zjazd instruktorów W. Z. Straży Pożarnych w Warszawie.

W niedzielę, dnia 9 b. m. od-
będzie się w Warszawie zjazd
instruktorów wojewódzkich
związków Straży Pożarnych.
Zjazd ten poświęcony będzie
omówieniu szczegółów wystą-
pienia straży ogniowych na Po-
wszechnej Wystawie Krajowej
w Poznaniu. Przewidziane jest
bowiem zwolnienie do Poznania
podczas trwania wystawy

zamiaru natychmiastowego po-
wrotu do Berlina. Dzień dzisie-
szy będzie dniem ostatecznej
sa do zaniechania pierwotnego
zamiaru natychmiastowego po-
wrotu do Berlina. Dzień dzisie-
szy będzie dniem ostatecznej
sa do zaniechania pierwotnego

Wczoraj władze śledcze ba-
dały również
trzech żandarmów
pełniących służbę przy pałacu
belwederskim.

Warszawa idzie w ślady Łodzi.

**Podwyżka taryfy tram-
wajowej na 25 groszy.**

Warszawa, 6. 12. — Na po-
siedzeniu miejskiej komisji fi-
nansowo-budżetowej uchwalono
podwyższyć taryfę tramwa-
jową z 20-tu

WILHELM MIKLAS,
został wczoraj wybrany pre-
zydentem Austrji.
Prezydent Miklas urodził się
15 października 1872 roku w
miejscowości Krems. Poświę-
ciwszy się zawodowo nauczy-
cielstwu został w latach póź-
niejszych dyrektorem gimna-
zjum, a następnie przeszedł do
polityki i został wybrany pre-
zydentem, Rady Narodowej,
który to urząd piastował po
dziś dzisiejszy.

„Kupiec wenecki” w Teatrze Miejskim.



Jedna z emocjonujących scen ostatniej premjery.
(P. Adwentowicz i Wierciński).

Czy będziemy jedli chleb żytni z domieszką kartofli?

Woda na młyn piekarzy

Z Warszawy donoszą:
Zakład technologiczny Po-
litechniki warszawskiej doko-
nał na życzenie Ministerstwa
Spraw Wewnętrznych prób
wypieku chleba żytniego z do-
datkiem

ny może być tylko w
zimnych porach roku.
Ciasto winno być zrobione na
kwaśnym zaczynie; mocno wy-
pieczone. Bochenki muszą być
małe, aby mogły być szybko
spożyte.

substancji kartoflanych.
Najlepsze wyniki dało zastoso-
wanie jako dodatku do mąki
płatków kartoflanych.

Najlepsze wyniki daje, zasto-
sowanie płatków „kartoflanych”
do chleba razowego w ilości
14 do 16 procentów.

Wnioski swe komisja sformu-
łowała jak następuje: chleb
z dodatkiem kartofli wypieka-

Otrzymały z takiego wy-
pieku chleb jest smaczniejszy
od czysto żytniego i przez dłuż-
szy czas zachowuje świeżość i
soczystość.

W najbliższym czasie doko-
nane będą próby z zastosowa-
niem płatków kartoflanych do
wypieku pieczywa pszennego

Ruda Pabjanicka, Chojny i Łagiewniki muszą same zadecydować czy zechcą należeć do Wielkiej Łodzi.

Łódź, 6. 12. — We wczoraj-
szych pismach łódzkich ukaza-
ła się wiadomość, że magistrat
postanowił wystąpić do władz
centralnych w Warszawie z
wnioskiem o przyłączenie do
Łodzi Chojen, Łagiewnik i Ru-
dy Pabjanickie.

Śpieszny powrót ks. Walji do Londynu.

Londyn, 6. 12. — Książnik
„Enterprise”, na którym ks.
Walji wraca do kraju, przybył
dzisiaj w południe
do Adenu.

Książnik przebył przestrzeń
z Daressalaam do Adenu, wy-
noszącą 1.750 mil morskich w
ciągu godzin 73.20 m. Jest to
największa szybkość

Ponieważ sporo obywateli
wymienionych miejscowości
zwracało się do nas z zapyta-
niem, czy należy poważnie od-
nosić się do tego rodzaju projek-
tów, zwróciliśmy się do władz
administracyjnych, gdzie udzie-
lono nam następującej odpo-
wiedzi:

Pięć lat twierdzy i wydalenie z wojska za zabójstwo narzeczonej.

Lwów, 6. 12. W okręgowym
sądzie wojskowym zakończyła
się wczoraj po południu rozpra-
wa przeciwko podporucznikowi
6 p. a. p. Antoniemu Załę-
skiemu, sprawcy potwornego
morderstwa na osobie Józefy
Jeżowskiej, zarabanej szablą
na ul. Piekarskiej we Lwowie.

Książnik przebył przestrzeń
z Daressalaam do Adenu, wy-
noszącą 1.750 mil morskich w
ciągu godzin 73.20 m. Jest to
największa szybkość

Wszelkie zabiegi magistratu
łódzkiego o przyłączenie do Ło-
dzi Chojen, Łagiewnik i Rudy
Pabjanickie skazane są na nie-
powodzenie, o ile samorządy
wymienionych miejscowości
same nie wyrażą zgody
swej na przyłączenie: po za-
tem sprawa jest również zale-
żna od obojga uchwał
samorządu powiatowego.

Występ muzycznych złodziei w gimnazjum społecznym przy ul. Magistrackiej.

Łódź, 6 grudnia. — Ubiegłej
nocy niewykryci dotąd spraw-
cy po włamaniu drzwi dostali
się do jednej z sal Gimnazjum
Społecznego przy ul. Magistrac-
kiej 22, skąd skradli rozmaite in-
strumenty muzyczne wartości
przeszło 2000 złotych.
Muzycalni złodzieje zbiegli



Kpt. Tadeusz Leon Marszałek
został mianowany kierowni-
kiem Okr. Urzędu Wych. Fiz.
przy D. O. K. IV i odznaczony
srebrnym krzyżem zasługi.



P. Hipolit Piatkowski,
komendant Związku Strzelec-
kiego w Łodzi, odznaczony zo-
łotym krzyżem zasługi.

Cyniczny opis sceny ohydneho mordu słuźacej Piękne plany Gazowni Miejskiej na rok 1929

przez schwytanego zbira.

rozbiły się o brak funduszy.

Z Warszawy donoszą: Schwyty w wtorek wie- czorem morderca słuźacej Franciszki Anczewskiej z ulicy Foksal nr. 17 groźny bandyta Antoni Gutaszewski, zwany przez złodziei „Antkiem - Chamem”, osadzony jest w areszcie.

Okuto go w kajdany. Przebyta w areszcie noc zmieniła go do nie poznania. Wczoraj jeszcze hardy, zachowujący się nad wyraz butnie bandyta, dziś spokojnie jak baranek.

Gutaszewski z najdrobniejszych szczegółami opisał potworną

scenę duszenia

słuźacej. Kiedy przywódca bandy Rytter, zwany „Hipkiem - Warjatem”, dał znak do odwrotu, „Antek Cham” wstrzymał całą bandę.

— Co z kuchtą? — rzucił pytanie.

Rytter, nie namyślając się długo, dał znak aby ją związać.

Podarta na pasy białą bandy skrepowali słuźacę. Rytter trzymał ją za jedną rękę, Marjan Staśkiewicz za drugą. Wtedy to Gutaszewski podszedł z tyłu i zarzucił jej na szyję ręcznik. Szybko związał końce i zacisnął węzeł na karku.

— Nie tak mocno — jęknęła zduszonym głosem ofiara.

„Antek-Cham” zaczął mocniej węż.

Gdy towarzysze tego byli już przy drzwiach, wrócił się jeszcze do kurtarżki.

— Po co?

— Chciałem zobaczyć, czy naprawdę skończyła.

oświadcza cynicznie morderca.

Morderca kleknął nad swą ofiarą i rozchyliwszy jej powieki, świecił w oczy zapalkami, badając czy źrenica reaguje na światło.

— Dlaczego zabił Anczewską, co ci zrobiła? — nada pytanie.

— Eh... nic... tylko Frelek prosił, żeby nie było „wsypy”.

Opowiadanie Gutaszewskiego pogrążyło bardzo bandytę Staśkiewicza, który nie przyznawał się do czynnego udziału w zbrodni, twierdząc, że cały czas stał na straży przy drzwiach. Tymczasem „Antek - Cham” stwierdził, że Staśkiewicz trzymał słuźacę

za rękę.

Gutaszewski potwierdził zeznania swych współników co do

roli, jaką odegrał w całej tej sprawie bandyta Rytter. Wszyscy aresztowani twierdzą, że on jest organizatorem i reżyserem zbrodni w mieszkaniu p. Henryka Lewenfisa przy ul. Foksal 17.

Wykolejenie wagonów pociągu pociąg pod Piotrkowem.

Łódź, 6 grudnia. Wczoraj wieczorem na szlaku Milejów — Rozprza, pod Piotrkowem wydarzył się wypadek kolejowy, który li tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty nie zakończył się katastrofą.

Około godziny 7.30 wieczorem w wagonie nr. 3149, pociągu pociąg nr. 1 z Łodzi do Warszawy do Krakowa

oberwało się dynamo.

Wskutek defektu wagon wy- skoczył z szyn, pociągając za sobą kilka innych wagonów.

Wśród pasażerów wynikała panika.

Maszynista zauważył wstrząsy wykolejonych wagonów i pociąg zatrzymał.

Obsługa pociągu w ciągu pół godziny usunęła defekty wykolejonych wagonów, poczem pociąg pociąg wyruszył w dalszą drogę.

Straty spowodowane wypadkiem są minimalne.

Uszkodzony cokolwiek tor naprawia kadra robotników kolejowych ze stacji Rozprza.

o 10.000 metrów.

Liczba ta stanowi maksimum dotychczasowych poczyni. — Wielką pracę wykonano dla tego, że magistrat rozporządzał rezerwami amortyzacyjnymi. Natomiast prace inwestycyjne Gazowni w roku przyszłym znajdą się

pod znakiem zaopini

ze względu na brak odpowiednich funduszy. Rezerwy amortyzacyjne zostały wyczerpane, zaś pożyczka zagraniczna, jak wiadomo, poniosła fiasko. Dolar amerykański ma do kas w mieście w Łodzi, wpłynęły do kas w Katowicach. Z krótkoterminowej pożyczki, udzielonej magistratowi łódzkiemu na poczet przyszłej pożyczki amerykańskiej przez Bank Gospodarstwa Krajowego budowane są domy robotnicze na Polesiu Konstantynowskim, szkoły i bruki. Natomiast na inwestycje w dziedzinie gazownictwa środków nie ma. A szkoda, bo ga-

zownia miejska nosiła się z bardzo pięknymi projektami na rok 1929; zamierzano sieć rurocią- zów rozszerzyć o dalsze 600 metrów, postawić mnóstwo nowych latarni, rozszerzyć instalacje prywatne na war- kach

splat ratulnych.

Na te nadzwyczajne wydatki przewidziana była suma 700 tys. złotych. Suma ta miała być właśnie udzielona gazowni z zasobów płynących z

wnatrz.

Normalny budżet gazowni miejskiej na rok 1929 określony został sumą 3 milionów 800 tys. złotych.

Przesilenie „Pan-Europy”.



Mości. (—) Austen Chamberlain.

Kurs obrony przeciwgazowej.

Wojewódzki Związek Straży Pożarnej organizuje w dniach od 11-go do 18-go b. m. kurs obrony przeciwgazowej dla instruktorów pożarniczych.

Kurs ten organizowany jest przy współudziale D. O. K., które dostarczą swoich instruktorów. Zamierzone jest przeszkolenie w okresie zimowym w akcji przeciwgazowej wszystkich drużyn strażackich na terenie województwa. Po zakończeniu kursu dla instruktorów pożarniczych w Łodzi kursy takie organizowane będą w ciągu zimy kolejno w każdym z miast powiatowych.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Pod Żyrardowem miało miejsce katastrofę kolejową. Zderzyły się dwa pociągi towarowe. Lokomotywa i kilka wagonów uległy zniszczeniu, nadkonduktor 4. telnii Jan Ostalek znalazł śmierć pod szczątkami brzo- kardu.

(—) Pod wsią Urszula, powiatu konińskiego został zamordowany siekierą przez 20-letniego Stefana Borowskiego gospodarza Mieczysława Jakubowskiego, który w 18-letnią córkę Jakubowskiego Helenę i był zasądzone na płacenie jej alimentów do końca straszliwego czynu.

(—) Zmarł w Warszawie 18-letni Oskar Daube (Aleksander Kłuski 93) i jego syn został uwięziony w związku z aferą poborową.

(—) Sejm odrzucił w dniu wczorajszym wniosek o przetrwanie Wolnej Wszechnicy i prawniczej szkoły akademickiej.

Kredyty na zakup zagranicznej paszy

Nikłe zbiory siana i koniczyny w Polsce

Warszawa, 6. 12. (Od woj. kor.) — Tegoroczne zbiory siana i innych pasz w Polsce dały znaczny niedobór.

wyróżniając się w 17 proc. dla siana i 27 proc. dla koniczyny. Związki rolnicze zwróciły się do rządu o przyszanie rol- ctwu

15 milionów złotych taniego kredytu na zakup paszy zagranicznej.

Oszczędnością i pracą narody się bogacą.

gły doprowadzić do nieobliczal- nych skutków.

Roztargnienie komunisty- pr- wokatora właśnie znakomicie role tych czynników, które w- wszelką cenę dąży do wywołania wstrząsów w życiu każdego państwa.

Sprawa nabrała ogromnego rozmiaru i przeniosła się niewła- pliwie na teren Reichstagu.

Wymiana depeš między m. Zaleskim i sir Chamberlainem z powodu choroby króla angielskiego.

Z Warszawy donoszą:

Pomiedzy ministrem Zaleskim a Chamberlainem odbyła się wy- miana depeš: „J. E. Sir Austen Chamberlain, Sekretarz Stanu Spraw Zagranicznych, Londyn.

Proszę Wasza Ekscelencję o przyjęcie najszybszym ży- czeń rządu Polskiego szwkiego i zupełnego powrotu do zdrowia J. K. Mości Króla Wielkiej Bry- tani, którego choroba żywo po- ruszyła całą Polskę. (—) Zale- ski”.

„J. E. minister spraw zagra- nicznych Polski, Warszawa.

W imieniu rządu Brityjke- go J. K. Mości śpiesze życzę najszybszego podziękowanie za taskawą depeš, w której, z powodu choroby Króla zechcia- ła Wasza Ekscelencja wyrazić sympatie Rządu Polskiego oraz za bardzo cenne życzenia szyb- kiego powrotu do zdrowia J. K.

—X—

Godziny handlu w komisjach radzieckich.

Łódź, 6. 12. — W dniu dzisie- szym odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji ogólnej wraz z komisją pracy, poświę- cone sprawie unormowania go- dzin handlu.

—X—

Energiczna walka z przemytnictwem. Likwidacja pokątnego składu szmuglowanych futer.

Z Warszawy donoszą:

Już od dłuższego czasu stra- ż graniczna prowadziła poufną obserwację „interesów” p. Ga- lina-Fajwel (Świętołowska 30 m. 28) i doszła do wniosku, że towar jego cichnie

„zieloną granicą”.

Wczoraj właśnie druga ofi- cerska straż zjawila się w mieszkaniu Gallina, gdzie wy- kryła olbrzymi skład luksus-owych skórek futrzanych pocho- dzenia niemieckiego na co wła- ścielci mieszkania nie miał ani pozwolenia, ani patentu,

ani też pokrycia celnego.

Zbadano całą sprawę gruntow- nie i wyjaśniono się, że Gallina towar został sprowadzony do Polski nielegalnie. Zarządzono więc konfiskatę tego towaru.

A więc skonfiskowano: 25 skó- rek pierwszorzędnej fok, „Le- apsa”, 98 szt. fok, „Waltera”, 106 szt. fok bez stempli, 60 szt. lpskich fok, 12 szt. królików farbowanych, 58 szt. fok fran- cuskiej i 184 szt. skórek kara- kulkowych.

W trakcie badania Gallina oświadczył, że nabył futra ze składów warszawskich bez ra-

Dzisiaj i jutro wypłaca magistrat trzynastą pensję.

Łódź, 6. 12. — W dniu dzisie- szym rozpoczęło się w magi- stracie wypłacanie

13-ej pensji

pracownikom miejskim.

Wypłata potrwa dwa dni t. j. dziś i jutro. W kasie miejskiej znajdują się zasoby pieniężne, które wystarczą na wypłacenie 13-ej pensji wszystkim pracow- nikom.

St. S.

TEATR MIEJSKI.

Występy zespołu artystów Teatru Narodowego.

Al. Fredro --- „Pan Jowialski”

komedia w 4 aktach.

Reżyserja dyr. Teatru Narod. E. Chaberskiego.

Ze sceny przemówił znowu ów niesmiertelny wielki twórca komedijowej Polski, przemówił wielki Fredro. Prze- sunęły się przez scenę postaci w stylizowanych kostiumach na tle starszackiego dworku, w którym według określenia przebywającego tam Ludmira zamieszkują warjaci albo może raczej ludzie bezgranicznie do- brzy nawet dla złych. Szcze- roty humor Fredry stwarza sytuację komiczną, wynikającą jakgdyby same przez się bez nienaturalnych wkłask i sztucz- nych dodatków. Komizm po- staci jest tak swoisty, iż pomio- mo dużej patyny czasu, pomimo tego rozdziwku, jaki istnieje pomiędzy światem komedij fre- drowskiej, a światem dnia dzie- siejszego, nie istnieją żadne roz- dziwki, ani dysonanse.

Przedewszystkiem te typy ko- medjowe świetnie uchwycone niby na palecie Michałowskie- go czy innego malarza obcyzo- wego Polski. A więc: pan Jo- wialski — facecjonista pierw- szej wody, jegomość co to cały swój żywot w dyktoryjki ubie- ra. „Do każdego przynadku i do każdej okazji znajdzie jakąś bajeczkę czy jakieś przysłowie. Dalej pani Jowialska rozmiło- wana po 50-letnim pożyciu mał- żeńskim w swym 80-letnim Jó- ziczku niczem panna młoda.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn 43.25.

Nowy Jork 8.89.

Paryż 34.84.

Szwajcaria 171.79.

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywat- nych 8.89.

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa 57.90.

Złoty 57.93.

Dolar 5.14.

Przekaz na Warszawę 8.89.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzie- siejszym kupowały około go- dziny 12-ej efekty po kursie — 8.85

Prywatnie dolar w żądaniu 8.89

W placeniu 8.88.

Tendencja spokojna. Podaż do- stateczna.

Następny w tej galerji syn ich szambelan Jowialski — znako- mity znawca ptaków i wielki a- mator... od strugania kłatek. To dostatecznie życie mu wypelnia a rządy nad domem potulny i posłuszny pozostawia swej żo- nie. Pani Szambelanowa to tak- że typ nielada. Rządzi swym małżonkiem, rządzi domem i od czasu do czasu spiera się ze sta- rym pokoleniem Jowialskich. Poza tem żyje wspomnieniami swego pierwszego męża, francus- kiego generał-majora, po któ- rym też zapewne odziedziczy- ła niby Telimena w Panu Ta- deuszu — przesadną francuz- czynę. Wreszcie najmłodsza latorośl Jowialskich Helena cór- ka szambelana z pierwszego małżeństwa, romantyczna, nie- co rozeźniona panna, wychowa- na na sentymentalnych francuskich romansach. Na tle tej przepysznej galerji typów rozgrywa się akcja komedji, w której dwie miłosne intrygi ry- chło się zadzierzgnęły.

Komedja fredrowska wysta- wiona została na scenie łódz- kiej w sposób, który zaszczyt- przynosi p. dyrektorowi Gor- czyńskiemu i dyrekcji teatru narodowego. Role od najwięk- szych do najmniejszych obsa- dzone zostały największymi współczesnymi artystami pol- skimi. Dość wymienić te nazwi- ska, aby potwierdzić to co się o interpretacji powiedziało: Ludwik Solski (pan Jowialski), Mieczysław Frenkiel (szambela- n Jowialski), Mieczysława Cwiklińska (szambelanowa), Halina Mogilnicka (pani Jowial- ska), Zofia Lindorówna (Hele- na, córka szambelana), Józef Węgrzyn (Ludmir), Tadeusz Frenkiel (Janusz), Jan Kurnako- wicz (Wiktor). Aby określić grę wykonawców arcydzieła fredrowskiego należy poproszu- użyć samych superlatywów, a wyrazem potężnego uznania dla interpretatorów był entu- zjazm publiczności łódzkiej, jakiego już dawno w teatrze się nie widziało.

Wyrazić należy raz jeszcze uznanie dyrekcji teatru za tę ucztę artystyczną.

St. S.

Piękne uszko

Piękne ucho potęg- całej twarzy i min- zawsze zwraca się na- to jednak jeśli jest muszelka, ślicznie za- przezroczyste i zaro- to każda z pań może dumna, posiadając taki klejnocik

Ucho odstające o- muszli jest bardzo każda mamusia powin- tać, że oszczędzić u- zapobiec w dziecińst- wlednio pielęgnując s- cko.

Toaletę zewnętrzną wystarczającą dla ma- ka — trzeba koniecz- wać z wewnątrz w- który się tam groma- trzeba do tego używa- talu ani przedmiotów- nych, najlepsza jest owinięta watą i umoc- letnim rozтворze bor- sz. Zatykanie watą brzydkiem i niepo- przyzwyczajeniem.

Jeżeli czujemy ból, nie w uchu, zanim u- do lekarza, spróbujmy da się tego usunąć

łatwo i tanio.

Otóż należy rozgrzać- ca małą łyżeczkę ole- forowego lub oleju- kich migdałów i wlać- Niewinny ten środek skonali

na bóle w uchu- Jeżeli jednak ból nie- trzeba się udać do- gdyż lekceważąc ma- wości, wypadamy w d- cie cierpienia.

Często się zdarza, traciemy słuch; nie- tem przerażać, gdy- czą jest to skawalon- czek, który lekarz b- two usmie, o ile oleje- może.

Jeżeli uszy są zby- należy je trochę uró-

Bandyta wie-

Ale do cza-

Z Jass donoszą:

Postrachem okolicy kilka lat osławiony Agaficel, niezwykle głośnych „asów” rum- rozbójnictwa, jak Munteanu, Terente lu-

Zdobyl on sobie sz- rozgłos, zwłaszcza ws- niezwykle wprost z- uciekania z rak esk- na płacenie jej alimentów do- konał straszliwego czynu- zemsty za przysłanie mu prze- ojca uwiędzonej komornik- Sprawy mordu aresztowa-

(—) Znany przemysłowic- łódzki Oskar Daube (Aleje K- ścisuski 93) i jego syn zosta- uwięzieni w związku z afer- poborową.

(—) Sejm odrzucił w dniu wczorajszym wniosek o prz- zanie Wolnej Wszechnicy i- prawniczej szkoły akademickiej.

skoczyć w zaro-

lub stoczyć się jak kul- czu węża, zanim o- ni zandami zdążyli da- Dwa razy udało mu się- nawet mimo tego, że b- skrepowany.

HENRYK BACHELIN.

WYŚLANI

M. Lefort siedział s-

wiarni niedaleko placu- li przy półkuflu dobre- i wtoczył się w duszy- mował od godziny bli- stół, przy którym cze- mogli się wygodnie po- płacać za to tylko sze- ków.

Miał bowiem wyc- sprawiedliwości knai- jako że sam był kaw- wycofany z obiegu. minal sobie, jak pom- dawno jeszcze na klien- rzy, za kilka sous — n- lennych — inkrurowa- malnie w stół i wrasta- niem niemal w jego ka- Przeklnął też w duszy- ciela swego. Blondeau- wyznaczył mu rendez- taj, sam nie myśląc spi- nie.

Tego, że Blondeau- tchczas bardzo punk- stawiając się nie raz a- minut przed oznaczona-

Miejskie

Z za kulis buduaru.

Piękne uszko jest ozdobą pięknej kobiety.

Piękne ucho potęguje urok całej twarzy i mimo, że nie zawsze zwraca się nań uwagę, to jednak jeśli jest małe, jak muszelka, ślicznie zaakraglone, przezroczyste i zaróżowione, to każda z pań może czuć się dumna, posiadając taki klejnot.

Ucho odstające o nierównej muszli jest bardzo brzydkie, każda mamusia powinna pamiętać, że oszczędni ucha można zapobiec w dzieciństwie, odpowiednio pielęgnując swoje dziecko.

Toaletę zewnętrzną jest nie wystarczającą dla małego uszka — trzeba koniecznie usuwać z wewnątrz woszczek, który się tam gromadzi. Nie trzeba do tego używać ani metalu ani przedmiotów kościelnych, najlepsza jest zapalka owinięta watą i umoczona w letnim roztworze bórneg kwasu. Zatykanie watą uszu jest brzydkim i niepotrzebnym przyzwyczajeniem.

Jeżeli czujemy ból, lub rwa nie w uchu, zanim udamy się do lekarza, spróbujmy czy nie da się tego usunąć łatwo i tanio.

Otóż należy rozgrzać nad świecą małą łyżeczkę oleju kamforowego lub oleju ze słodkich migdałów i wlać do ucha. Niewinny ten środek jest doskonały.

na bóle w uchu. Jeżeli jednak ból nie ustępuje, trzeba się udać do lekarza, gdyż lekceważąc małe dolegliwości, wpadamy w długotrwałe cierpienia.

Często się zdarza, że nagłe tracimy słuch; nie trzeba się tym przerażać, gdyż zazwyczaj jest to skawiony woszczek, który lekarz bardzo łatwo usunie, o ile olejek nie pomoże.

Jeżeli uszy są zbyt blade, należy je trochę uróżnować na

brzegach, gdyż ożywi to cały kolor twarzy.

Jeśli pani lubi kolczyki, powinna

udać się do lekarza, aby przekłuł jej uszy — robiąc to sama, może się narazić na ropienie ucha i długotrwałe cierpienia. Kolczyki, które nosimy, nie powinny być zbyt ciężkie, gdyż to deformuje ucho.

Kolczyki bez przekłuwania, ścisłające ucho, są niezdrowe, gdyż tamują krążenie krwi.

—X—

Anglik dotrzymuje słowa nawet gdy je da bandytom.

W sierpniu r. b. inspektor towarzysztwa ubezpieczeń z Dublina Holland Harrup norwany został przez podmiejskich bandytów. Wypuszczono go później za okupem. Gdy po pewnym czasie bandyci wpadli w ręce policji, a Harrupa wezwano do sądu śledczego, aby stwierdził ich tożsamość, poszkodowany odmówił udzielenia w tej sprawie

odpowiedzi.

— Kiedy mnie wypuszczono na wolność. — oświadczył

on sędziom. — datem bandytom słowo honoru. że ich nie wydam. Słowa swego nie złamię. Jestem Anglikiem. a Anglik dotrzymuje słowa. nawet gdy je da bandytom. Sędzia żądał od Harrupa

wyjawienia prawdy.

groząc mu karą aresztu za odmowę składania zeznań. Aresztowani bandyci, nie chcąc narażać na karę „uczciwego człowieka“ przynębili się wówczas sami do winy.

—X—

Zapomniana rocznica.

Narodziny reklamy kolorowej.

Stulecie plakatu ulicznego.

W końcu bieżącego miesiąca przypada setna rocznica umieszczenia na domach i parkanach Londynu

pierwszego plakatu,

tak obecnie rozpowszechnienie jako potężny środek reklamowy i propagandowy. Ogłoszenia zapomocą afiszów rozlepianych w miejscach publicznych znane były jeszcze w starożytności, w Grecji, Rzymie i Egipcie. Zazwyczaj usiłowano za ich pośrednictwem ścigać skutecznie zbiegów, niewypłacalnych dłużników, złodziei, czy innego rodzaju przestępców czasem nawet zawierali one propozycje kupna czy usług.

Zachowało się np. ogłoszenie wieszczbiera z epoki Ptolemeusza, zachwalające jego umiejętności. Rzymskie „libelli“ jak je nazywano, odnosili się nieraz do rzeczy zagubionych i znalezionych. Istotne jednak rozpowszechnienie tego rodzaju ogłoszeń publicznych czekać

musiało na wynalezienie druku, jednym też z najpierwszych zadań prasy drukarskiej Wiliama Catona, pierwszego angielskiego drukarza, było wydrukowanie alizy, rozlepionego w następstwie

na murach Westminsteru i mieszczącego ogłoszenie o drukowaniu przez Catona książek do nabożeństwa.

W dalszym ciągu, wraz z coraz większym rozpowszechnieniem się ulicznych ogłoszeń, ustawiano na ulicach specjalne słupy do naklejania na nich tego rodzaju drukowanych odcisków, mających jednak wyłącznie charakter obwieszczeń, zawsze jednobarnych, bowiem nie zawierających nic prócz liter druku. Dopiero w 1828 zakwitł na ulicach Londynu pierwszy plakat rysunkowy

w celach reklamowych.

Stąd też przypadająca w dniu 27-ym b. m. uroczystość stulecia.

Pierwszymi artystami, poświęcającymi talent swój rysowniczy, a w następstwie malarski na komponowanie barwnych litografowanych plakatów, byli nie Anglicy, ale Francuzi: Lalancie, Nanteuil i Raffet. Największy z nich, Jules Cheret, zatrudniony był w jednym z zakładów litograficznych londyńskich. On pierwszy używał trzech kolorów:

biełkitnego, czarnego i czerwonego, gdy przed nim były w użyciu tylko czerwone, lub czarne. Rychło wszakże przeszła w Anglii sztuka plakatuwa w ręce najwybitniejszych rysowników i malarzy krajowych, jak Fred Walker i takich potęg o sławie wszechświatowej, jak Walter Crane; Herkomes, Aubrey Beardsley, Fred Taylor, Septimus Scott i Hassall. Bezkarne uprawianie naśladownictwa spowodowało założenie Związku Ochrony Własności Plakatuowej w Londynie, oraz zrzeszenia

malarzy plakatowych.

W 1888 zapłaciła fabryka „Mydła Pearsa“ malarzowi Barrowi 2.000 funtów (90.000 złotych) za prawo rozpowszechniania plakatów jego pomysłu i wykonania. Największe rozpowszechnienie i największy roz-

mach zyskały propagandowe plakaty podczas Wielkiej Wojny. W Anglii np. zaprzężyły się rychło wszystkie mury, płoty i budynki całego kraju niezliczonym mnóstwem najprzeróżniejszych barwnych

wezwań do patriotyzmu i obywatelskości całego ludu. Na jednej ze specjalnych wystaw takich afiszów wojennych naliczono ich około 300 różnego rodzaju. We Włoszech ukaza-

Plotka powodem samobójstwa.

Tragedja uczciwej dziewczyny.

Niezwykle silne wrażenie wywarło w Londynie samobójstwo znanej aktorki, 24-letniej Elizy Ranthon, dokonane wśród

niezwykłych okoliczności.

Panna Ranthon nie prowadziła zupełnie tak zwanego życia „artystycznego“. Po za występami nie stykała się zupełnie ze światkiem artystycznym, lecz żyła bardzo solidnie przy boku starszki matki. Od pewnego czasu starała się natar-

czywie o względy pięknej dziewczyny kolega jej, aktor Antony Russel.

Ten lowelas, przyzwyczajony do łatwych sukcesów, przekonany był, że i tym razem pójdzie mu łatwo, ale omylił się bardzo. Dziewczyna zachowywała wobec niego

lodowatą obojętność.

Ten opór podniecił jeszcze bardziej donżana. A nawet porzucał swoją legalną żonę, równie aktorkę, Bessie Russel, kobietę gwałtowną i bardzo do niego przywiązaną. Bessie będąc przekonaną, że zerwanie nastąpiło z inicjatywy Elizy, zaczęła o niej rozpływać

najpotworniejsze plotki.

Miedzy innymi utrzymywała, że Eliza tylko dlatego dostaje doskonałe role, ponieważ pozostaje w żałyłych stosunkach z dyrektorem teatru.

Gdy Eliza dowiedziała się o tem, wzięła sobie tak tę plotkę do serca, że w przystępie nerwowego rozdrażnienia, popełniła samobójstwo.

W liście pożegnalnym, wystosowanym do matki zaznaczyła, iż nikczemność ludzka uczyniła jej życie wstrętnym i bezwartościowym.

Znawcy piją tylko
Herbatę PERŁOWA
mocna aromatyczna i wydajna
Firma egz. 140 lat

**FABRYKA LUSTER
I ODLIWNIA SZKŁA
J. Kukliński
ŁÓDŹ
Zachodnia 22
Tel. 78-11.**
poleca po cenach najniższych lustra, troleje, meble, tualety: jasne, ciemne, w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze i całe, urządzenia najnowszych stylów.
Zakład Tapicerski.
Odnawianie i poprawianie luster z przeniesieniem do domu. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Bandyta wierzył w swe szczęście.

Ale do czasu dzban wodę nosi...

Z Jass donoszą:

Postrachem okolicy był od kilku lat osławiony bandyta Agaficel, niezwykle rywal głośnych „asów“ rumuńskiego rozbójnictwa, jak Tomescu, Munteanu, Terente lub Baian.

Zdobyl on sobie szczególny rozgłos, zwłaszcza wskutek niezwyklej wprost zdolności — uciekania z rąk eskorty lub z rąk więziennych. Dość powiedzieć, że ucieczki te udawały mu się przeszło 20 razy. Złazcza wyspecjalizował się w szybkim, wprost błyskawicznym wymyślaniu się konwojentom. Dzięki zwinności ruchów i przytomności umysłu umiał, zwłaszcza gdy go prowadzono przez las, momentalnie

skoczyć w zarośla, lub stoczyć się jak kula po zboczu wzgórza, zanim oszołomie ni żandarmi zdążyli dać salwę.

Dwa razy udało mu się uciec nawet mimo tego, że był silnie skrepowany.

Wkońcu wśród ludności i między żandarmami ustalilo się głębokie przekonanie, że Agaficel ma jakiegoś „inkluza“, cudowny talizman, który pozwala mu w każdej okoliczności wymknąć się

z rąk władzy.

Legenda ta istotnie sprawdzała się raz po raz. — Dopiero przed kilku dniami długocześnie szczęście opuściło bandytę. Prowadzony przez eskortę, znów spróbował jednego ze swych „skoków na wolność“. Tymczasem jednak trafił na żandarm, który nie wierzył w „inkluza“ i miał celne oko. Przeszyty kulą, bandyta padł trupem na miejscu.

Dr. H. LUBICZ

ulica Cegielniana 43. tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i mocznicowych. Należytnie lampy kwarcowe.
Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia.
Przytulnie od godz. 8-10 i od 5-8.

HENRYK BACHELIN.

WYŚŁANKA.

M. Lefort siedział sam w piwnicy niedaleko placu Bastylli przy półkuflu dobrego piwa i wtęczał się w duszę, że zajmował od godziny blisko duży stół, przy którym cztery osoby mogły się wygodnie pomieścić, płacąc za to tylko sześć franków.

Miał bowiem wzwucie tej sprawiedliwości knajbarskiej, jako że sam był kawalerem i wycofany z obiegu. Przypominał sobie, jak pomstował nie dawno jeszcze na klientów, którzy, za kilka sous — przedwojennych — inkrurowali się formalnie w stół i wrastali korzeniami niemal w jego kawiarnię. Przeklinał też w duszy przyjaciela swego, Blondeau, który wznaczył mu rendez-vous tutaj, sam nie myśląc śpieszyć na nie.

Tego, że Blondeau był dotychczas bardzo punktualnym, stawiając się nie raz na dziesięć minut przed oznaczoną godziną

M. Lefort dziś nie chciał brać w rachubę. Mamrotał więc pod nosem wśród zgiełku rozmów przy stolikach sąsiednich:

— Niepojęte, dolibóg. Niepojęte! Blondeau, mój stary! Nie bój się! Odpłace ci za to!

Niezliczone razy od tylu lat ich znajomości Blondeau dał mu dowód niezwyklej systematyczności i słowności i wystraszono jednak, że dziś sprzeniewierzył się tym cnotom, aby poprzednie jego zasługi były anulowane i aby M. Lefort go dziś był uważać go za ostatnie go z gburów.

Zamierzał już, zapłaciwszy rachunek, opuścić kawiarnię, gdy ujrzał wchodzącą śliczną młodą osobkę, która badawczym spojrzeniem powiodła po sali.

Restauracja nie obfitowała w konsumentów o tej porze dnia i uważa nowoprzybyłą skoncentrowała się niebawem na osobie M. Leforta, którego to niewymownie wzruszyło. Jakkolwiek bowiem dawno już przekroczył sześćdziesiątkę, choć mu broda do cna zbijała,

M. Lefort nie wzbrnił się wrażliwości mimozy na wdzięki poci pięknej.

Zbliżając się do niego nadob na jej przedstawicielka odezwała się w te słowa:

— Z panem Lefort mam zaszczyt mówić, wszak prawda?

— We własnej osobie, szanowna pani — odparł zrywając się z iscie młodzieńca galanterją z krzesła. Poczem dobierając starannie słów, zdolnych, wedle jego zdania, piorunujące wywrzeć wrażenie na niespodziewana Interlokutorka, zagadła ją uprzejmie:

— Pozwól pani, że ja z kolei zadam jej pytanie, czemu zawdzięczam zaszczyt być przez nią wyróżnionym? Wszak wzaajemnie obcy sobie jesteśmy, nie prawdaż?

— Ach! To bardzo proste — odrzekła panna śmiewnym głosem z ładnym uśmiechem na twarzy — przysłał mi tutaj przyjaciela pański M. Blondeau — wspólny nasz przyjaciel — (poprawiła się zaraz). W ostatniej chwili został zatrzymany przez sprawę, której nie ocze-

kiwał. Opisał mi tedy pana dokładnie i przysłał mi z prośbą, aby pan zechciał być cierpliwym.

Przyjaciel Blondeau trafnie wybrał sposób zatrzymania M. Leforta, który wnet zawołał:

— Niech pani będzie łaskawa usiąść obok mnie, jeśli pani nie widzi w tem nic niestosownego, oczywiście!

— Ależ wcale nie! — odparła, uśmiechając się ciągle — przeciwnie, proszę pana!

— Do króciut! — mvsłał sobie M. Lefort w duchu. — Jak ten Blondeau zamknął w sobie! Nie mi nie mówił, że wią-

za go bliskie stosunki z taką ładną i młodą osobką! Nie jest cnaprawda bardzo rozmowny, kiedy chodzi o sentymenty. Twierdził stale, że ma niezmienną zamiar twania do śmierci w starokawalerskim stanie i nigdy się nie zwierzał ze swymi sercowymi sprawami, tak że wyobrażałem sobie, iż ta dziewczyna odlogiem leży w jego życiu.

Wymógł na niej, aby wyznała kieliszek bardzo drogiego likieru, dlatego tylko, żeby mo-

gła się przekonać, że on nie jest sknera, a już stanowczo mniej skąpi od przyjaciela Blondeau, będącego nieraz w tarapatach pieniężnych z powodu swych rozlicznych spekulacji z których większość chybiała.

Jeszcześmy o tem nie mówili, ale jeśli M. Lefort tak niecierpliwie oczekiwał przed chwilą przyjaciela Blondeau, to dlatego, że ten miał mu dziś oddać dziesięć tysięcy franków. M. Lefort ma na nie kwit w swym portfelu.

Teraz jednak o tem nie myśli. Zbyt jest zajęty swą towarzyską i pragnieniem przedstawić się jej w najlepszym świetle z uszczerbkiem przyjaźni Blondeau. Mogła z jego słów łatwo wywnioskować, że pozycja takiego Leforta, żyjącego ze swych rent solidnie reprezentowanych przez trzy duże nieruchomości, położone w Meilimontant, jest zgoła różna od sytuacji jakiegoś Blondeau, mającego dochody niestale i niepewne.

Panienska, palac papierosa, słuchała go uważnie, wtrąca-

jąc od czasu do czasu słówko aprobaty.

Lefort rozpromieniony snuł w dalszym ciągu nic porównań, gdy nagle Blondeau we własnej osobie zjawił się w sali, przeprasając za spóźnienie.

— Nic nie szkodzi, mój stary — nic nie szkodzi! — uspokajał go M. Lefort, klnąc go teraz w duchu za przybicie nie w porę. — Co każeś sobie podać? Kelner!

Rozmowa w trójkę przy kieliszkach potoczyła się żwawo. W pewnej chwili M. Lefort rzucił przyjacielowi od niechcenia pytanie:

— Jakże tam twoje interesy?

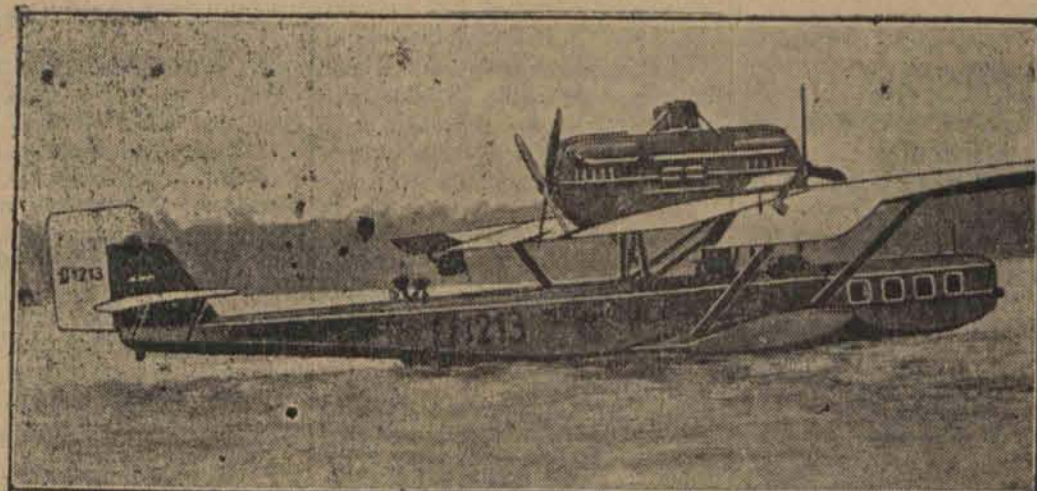
— Świetnie, jak nigdy! — odparł Blondeau. — Pieniądzy mam wbród! Tył. że aż zapominałem przywieźć ci swoje dziesięć tysięcy.

— Ależ, głustwo! — odrzekł M. Lefort, siląc się na obojętność, aby nie stracił w oczach swej pięknej sasiadki opinii człowieka, nie liczącego się z groszem.

Tłum. Jotsaw.

—X—

Samolot śmierci.



Hydroplan Dornier-Wal D. 1213 — o którego katastrofie na wybrzeżu brazylijskim donieśliśmy onegdaj. 12 osób poniosło śmierć. Pilotował niemiecki pilot Baschen.

(H)

SPORT

Co nam pokaże mistrz szachów Alechin w Łodzi?

Rozegra jednocześnie kilkadziesiąt partyj.

Łódzki świat szachowy został poruszony sensacyjną wiadomością:

Alechin przyjeżdża do Łodzi! A więc wjrzymy u siebie dynamicznego zwycięzcę niepokonałego zdawałoby się Kubańczyka Capablanki.

Dr. Alechin w niedzielę dnia 15 grudnia o godzinie 18 w lokalu Łódzkiego Towarzystwa Zwoleńników Gry Szachowej (ul. Moniuszki 1), da publiczny seans jednoczesnej gry szachowej. Będzie to niebywała cenzura, choćby z tego względu, że pomijając pełną kombinację i błyskotliwość gry

króla szachistów, rozegra on oprócz kilkadziesiąt partyj jednocześnie (simultann) — również kilka partyj, nie patrząc na szachownicę.

Niezwykły ten seans wywołał zrozumiałe zaciekawienie. Nie wszyscy wiedzą kim jest dr. Alechin, przeto podajemy poniżej kilka biograficznych danych z życia genialnego szachisty.

Dr. Alechin jest Rosjaninem. Urodził się w r. 1892 w Moskiewie, gdzie skończył liceum i prawo.

Wojnę przeżył na stanowisku komendanta Lotniczego Oddziału Czerwonego Krzyża. W r. 1926 doktoryzował się w Paryżu, przyjąwszy równocześnie obywatelstwo francuskie. Karierę szachową rozpoczął

bardzo wcześnie, zdobywając pierwszy tytuł mistrza na turnieju amatorskim w Petersburgu, jako 17-letni chłopak. W r. 1914 zdobywał pierwsze miejsce po Laskerze i Capablance. Wojna przerwała karierę szachową Alechina. Od r. 1921 rozpoczynają się jego sukcesy: zwyciężył na turnieju w Baden-Baden i Buenos Aires, gdzie odnosił wspaniałe zwycięstwa.

W turnieju tym Alechin wygrał 3 partyj, 3 przegrał, 25 gier zakończyło się na remis.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi dwa spotkania o weście do klasy A i tytuł mistrza klasy B. W sobotę gra o godz. 11 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.



Cierpliwi gracze Ł. T. S. G. jeszcze raz ubiegać się będą o miejsce w Lidze.

W związku z przegraną Ł. T. S. G. z Garbarnią w Krakowie, rozszedł się w sferach sportowych Łódź pogłoski, jakoby zespół czarno-białych miał się rozwiązać.

I że większość graczy już zażądała zwolnienia z klubu. — W związku z powyższym zwróciliśmy się do kierownictwa sekcji piłki nożnej tego klubu z prośbą o potwierdzenie wiadomości lansowanych przez pewne

sfer piłkarskie Łodzi. Oświadczono nam w kategorycznej formie, że wszystkie te pogłoski pozbawione są prawdy.

Do tej pory żaden z graczy nie zażądał jeszcze zwolnienia z klubu i najprawdopodobniej do tego nie dojdzie, gdyż ŁTSG nie zrezygnowało jeszcze z możliwości dostania się do ekstraklasy i w przyszłym sezonie po nownie dążyć będzie do dostania się do Ligi.

Na kurs instruktorski uczęszcza około 50 uczniów tej szkoły i kilkunastu członków straży pożarnej, p. w. oraz wieśniacy.

Kursem kieruje por. Woskowicz, przewodnicząc sekcji w. f. komitetu, instruktorem jest p. Szybiński, nauczyciel szkoły czarnociński.

Obecnie dowiadujemy się, że w środę dnia 12 b. m. zostanie zakończony uroczystie pierwszy wiejski kurs instruktorski.

Na uroczystość tę idą pp. starosta Rzewski, por. Woskowicz i Kozielski. Program popisowy będzie następujący:

1) Gimnastyka, pół godziny.
2) 5 gier ruchowych.
3) Mecz w siatkówkę.

Po popisie delegaci komitetu wygłoszą krótkie przemówienie, poczem powrócą do Łodzi.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

(—) W dniach 8 i 9 grudnia r. b. Automobilklub Polski zwołał zjazd przedstawicieli wszystkich swych klubów afiliowanych w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Katowicach. Celem zjazdu jest szczegółowe omówienie sezonu automobilowego w roku 1929.

(—) ŁKS przewziął się do próby Warty w sprawie rozegrania meczu ligowego w dn. 23 lipca w Warty w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej.

(—) P. Z. P. N. anulował uchwałę Ł. Z. O. P. N. odnośnie unieważnienia zawodów Turystów — W. K. S. wobec tego utrzymywano wynik 2:1 dla Turystów.

(—) Wczoraj rozeszła się pogłoska, że ŁTSG otrzyma 2 punkty za przegrany mecz z Polonią (Przemysł), bowiem w barwach Polonii miał wziąć udział gracz pabianickiej Burzy Śniada, odbywając służbę wojskową w Przemysławiu.

Pamiętajcie o invalidach wojennych.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

Nowe władze Pabjanickiego Tow. Cyklistów.

Na odbytym walnym zebraniu Pabjanickiego Tow. Cyklistów wybrany został nowy Zarząd, który przedstawia się następująco: prezes i kierownik sekcji piłki nożnej p. Schmidt.

Uroczyste zamknięcie miejskiego kursu instruktorskiego nastąpi dnia 12 b. m. w Czarnocinie.

Jak już niejednokrotnie podawaliśmy, Łódzki Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego, na którego czele stoi starosta Rzewski, wykazuje z każdym dniem

żywszą działalność. Ostatnio znów zainicjowano przeprowadzenie 3-miesięcznego kursu wychowania fizycznego w Czarnocinie, gdzie mieści się szkoła rolnicza.

Na kurs instruktorski uczęszcza około 50 uczniów tej szkoły i kilkunastu członków straży pożarnej, p. w. oraz wieśniacy.

Kursem kieruje por. Woskowicz, przewodnicząc sekcji w. f. komitetu, instruktorem jest p. Szybiński, nauczyciel szkoły czarnociński.

Obecnie dowiadujemy się, że w środę dnia 12 b. m. zostanie zakończony uroczystie pierwszy wiejski kurs instruktorski.

Na uroczystość tę idą pp. starosta Rzewski, por. Woskowicz i Kozielski. Program popisowy będzie następujący:

1) Gimnastyka, pół godziny.
2) 5 gier ruchowych.
3) Mecz w siatkówkę.

Po popisie delegaci komitetu wygłoszą krótkie przemówienie, poczem powrócą do Łodzi.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

(—) W dniach 8 i 9 grudnia r. b. Automobilklub Polski zwołał zjazd przedstawicieli wszystkich swych klubów afiliowanych w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Katowicach. Celem zjazdu jest szczegółowe omówienie sezonu automobilowego w roku 1929.

(—) ŁKS przewziął się do próby Warty w sprawie rozegrania meczu ligowego w dn. 23 lipca w Warty w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej.

(—) P. Z. P. N. anulował uchwałę Ł. Z. O. P. N. odnośnie unieważnienia zawodów Turystów — W. K. S. wobec tego utrzymywano wynik 2:1 dla Turystów.

(—) Wczoraj rozeszła się pogłoska, że ŁTSG otrzyma 2 punkty za przegrany mecz z Polonią (Przemysł), bowiem w barwach Polonii miał wziąć udział gracz pabianickiej Burzy Śniada, odbywając służbę wojskową w Przemysławiu.

Pamiętajcie o invalidach wojennych.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

I wiceprezes Jankowski. II wiceprezes — st. skarbnik Górny zastępca Hans, gospodarz Morawski, członkowie zarządu — Krauze, Michalski i Eck.

Uroczyste zamknięcie miejskiego kursu instruktorskiego nastąpi dnia 12 b. m. w Czarnocinie.

Jak już niejednokrotnie podawaliśmy, Łódzki Powiatowy Komitet Wychowania Fizycznego, na którego czele stoi starosta Rzewski, wykazuje z każdym dniem

żywszą działalność. Ostatnio znów zainicjowano przeprowadzenie 3-miesięcznego kursu wychowania fizycznego w Czarnocinie, gdzie mieści się szkoła rolnicza.

Na kurs instruktorski uczęszcza około 50 uczniów tej szkoły i kilkunastu członków straży pożarnej, p. w. oraz wieśniacy.

Kursem kieruje por. Woskowicz, przewodnicząc sekcji w. f. komitetu, instruktorem jest p. Szybiński, nauczyciel szkoły czarnociński.

Obecnie dowiadujemy się, że w środę dnia 12 b. m. zostanie zakończony uroczystie pierwszy wiejski kurs instruktorski.

Na uroczystość tę idą pp. starosta Rzewski, por. Woskowicz i Kozielski. Program popisowy będzie następujący:

1) Gimnastyka, pół godziny.
2) 5 gier ruchowych.
3) Mecz w siatkówkę.

Po popisie delegaci komitetu wygłoszą krótkie przemówienie, poczem powrócą do Łodzi.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

(—) W dniach 8 i 9 grudnia r. b. Automobilklub Polski zwołał zjazd przedstawicieli wszystkich swych klubów afiliowanych w Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Katowicach. Celem zjazdu jest szczegółowe omówienie sezonu automobilowego w roku 1929.

(—) ŁKS przewziął się do próby Warty w sprawie rozegrania meczu ligowego w dn. 23 lipca w Warty w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej.

(—) P. Z. P. N. anulował uchwałę Ł. Z. O. P. N. odnośnie unieważnienia zawodów Turystów — W. K. S. wobec tego utrzymywano wynik 2:1 dla Turystów.

(—) Wczoraj rozeszła się pogłoska, że ŁTSG otrzyma 2 punkty za przegrany mecz z Polonią (Przemysł), bowiem w barwach Polonii miał wziąć udział gracz pabianickiej Burzy Śniada, odbywając służbę wojskową w Przemysławiu.

Pamiętajcie o invalidach wojennych.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZNE.

Łondyn 43.25, Zurich 58.20, Berlin 46.85 — 47.25, Wypłata na Warszawę i Poznań 46.975 — 47.175, Wiedeń 79.51 — 79.85, Praga 378.45.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Notowania końcowe: Nowy York 4.85.03, Holandia 12.08, Francja 124.16, Belgia 34.89, Włochy 92.62, Niemcy 20.353, Szwajcaria 25.177, Praga 163.68, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.25.

Paryż. Londyn 124.17, Nowy York 25.60, Szwajcaria 493. Gdańsk. Notowania w guldach gdańskich: 100 złotych 57.79 — 57.93, czek na Londyn 25.00 i pół, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.76 — 57.90.

Nowy York. Notowania końcowe: Londyn 4.85 1/32, Paryż 390 5/8, Berlin 23.83 3/8, Wiedeń 14.07, Praga 2.96 i pół, Warszawa 11.25.

Waluty dewizy i złoto.

Ogólne rozmiary zapotrzebowania na giełdzie walutowej były bardzo małe. Transakcje zawierały tylko niektóre dewizy, w tym po kursach przeważnie utrzymywanych: mianowicie dewizami na Nowy York, Paryż i Szwajcarię. Obniżyły się jeszcze kursy dewiz na Londyn o 3/4 grosza i na Paryż o pół gr.

Dolarami gotówkowymi nie obracano zupełnie.

DALSZA ZNIŻKA POŻYCZEK PREMIOWYCH. DUŻE ZAINTERESOWANIE LISTAMI ZASTAWNEMI M. WARSZAWY.

W dziale papierów państwowych poza stale nabywanymi w przeciętnych ilościach pożyczkami kolejowymi i 5 proc. Poż. Konwersyjna, obroty były wobec słabego popytu, bardzo małe. Skutkiem tego kursy obu pożyczek premiovych znów spadły: o 1 zł. 50 gr. 4 proc. Poż. inwestycyjnej i o 3 zł. 50 gr. Dolarówki. W grupie listów zastawnych tendencja była lepsza, utrzymały się bowiem

8 proc. i z m. Łodzi, 4 i pół proc. i 8 proc. ziemskie, a nadto poszukiwano i nabywano chętnie i z m. Warszawy, z których zyskały 5 proc. — 25 gr., 8 proc. zaś 50 gr. zwykłe. Ożywił się wreszcie od bardzo dawna martwy rynek obligacyjnych. Zakupowano tu partię 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. po kursie niższym od notowanego ostatnio.

„Wyjęty z pod prawa” na ekranie „Corso”.

Film sensacyjny, zarówno pod względem treści, jak i tła. Obraz zdumiewa rozmachem tempa, rozległością środków, śmiałością sytuacji.

Na treść składa się cykl awanturnych przewrót. Film „Wyjęty z pod prawa” daje nieprzerwaną, niesłabnącą akcję, która fascynuje widza.

Na czoło artystów wysuwa się Fred Thomson, ucieleśnienie siły, mocy, sprawności i zrzeczności fizycznej.

Obraz ma bardzo ładne zdjęcia; wiele momentów emocjonalnych i dobrze obmyślonych. Treść bogata w najrozmaitsze tricki.

Reżysera obrazu cechuje zrozumienie zasadniczej istoty kinematografu — tempa akcji.

Inscenizacja filmu dobrze obmyślana. Strona techniczna zasługuje również na uwagę. Całość stanowi jeden z tych obrazów, które się publiczność podobać mogą.

(e)

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed południem na boisku W. K. S.

W niedzielę o godz. 12 przed poł

Nowy rekord świata.



W. R. Edmonds
student kalifornijskiego uniwersytetu Palo Alto ustanowił nowy rekord światowy w skoku o tyczce osiągając 4 m. 31 cm.

Egzotyczny monarcha na estradzie.

Piątkowe kazania.

Król afgański Amanullah, po wróciwszy do kraju, kazał na placu publicznym w Kabulu wzniesić wysoka estradę, z której wygłasza co piątek do ludności swej stolicy mowy, wyjaśniając znaczenie swej podróży oraz pożyteczność reform przez niego zamierzonych i wprowadzanych.

Za trybuna mówcy umieszczono olbrzymią mapę geograficzną. Prowadząc wskazówką po mapie, król-kaznodzieja opowiada swemu ludowi o krajach, które on zwiedził i o cudach cywilizacji zachodniej. Usiłuje przekonać swych słuchaczy o konieczności przekształcenia wszystkich stron życia narodu afgańskiego i nawołuje ich do zwalczania apatii wschodniej.

W warunkach afgańskich wystąpienia publiczne króla nie przedstawiała

czegoś niezwykłego, bo w tym kraju, o ustroju patriarchalnym kazania monarcha w meczetach i przed zebraniami ludowymi są zwyczajem za korzenionym już od dawnych czasów.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Pan Jowialski.
Teatr Kameralny: — Wiera Mircowa.
Teatr Popularny: — Matka Szwejcekop.

Apollo: — Titanic.

Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

Casino: — Tajny Kurier.

Czary: — Rece do góry, tu Edie!

Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

Corso: — Wyjety z pod prawa.

Pierwszy seans 4-ty, ostatni 9-ty.

Capitol: — Przygody brygadiera Gerarda.

Grand-Kino: — Ostatni rozkaz.

Luna: — Aniol ulicy.

Ludowy: — Kobieta w płomieniach.

Pocz. seansów o godz. 5 i pół o 8.

Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa Sztuki Belgickiej.

Oświatowy: — Złoty paszport.

Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

Mimozat: — Tulaczka Księżnej Trubekiej.

Odeon: — Falszywe Miljardy.

Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

Palace: — Złodziej serc.

Resursat: — Arcyksiążę jedzie.

Splendid: — Tajny Kurier.

Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15 i 10.00.

Spółdzielnia: — Tajemnica gabinetu restauracyjnego.

Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15 i 10.00.

Wodewil: — Falszywe Miljardy.

Zachęta: — Wyrok bez sadu.

Początek seansów od godz. 4.

WINSZUJEMY:

Jutro: Ambrożemu.

Wschód słońca 7.28.

Zachód — 15.26.

Długość dnia 9.32.

Ubyło dnia 7.35.

Tydzień 49.

Założyciel i wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probski

Na pograniczu świadomości.

Lecznicze znaczenie hipnozy i jej niebezpieczeństwo.

Zainteresowanie ogółu dla hipnozy jest równie wielkie, jak niedostateczne.

powierzchnowe i niejasne są pojęcia i wiadomości o istocie jej zjawisk. Od czasów bardzo dawnych hipnozę otacza zaślona tajemniczości i sensacji. Naukowemu zgłębieniu hipnozy przeszkadzały w wysokim stopniu zapastrywania niektórych przedstawicieli nauki, wątpliwości w rzeczywistość zjawisk hipnotycznych i niejednokrotnie kwalifikujących je

na igłę magnesową — nie został dotąd dowiedziony przez żadnego fizyka, pomimo licznych przeciwnych zdań w tym względzie. Niektóre zjawiska hipnotyczne, jak np. stany ekstatyczne lub transy dotąd były zupełnie niezrozumiałe i niepojęte, aż zostało udowodnione, że w wypadkach podobnych ma miejsce sugestia, t. j. wpływ własny lub cudzy.

W czasach nowszych zdołano dowiedzieć, że hipnoza wpływa może na wydzieliny żołądka, ciś-

psychicznym powstałe paralize członków, wzroku, słuchu), ale stosuje się jeszcze hipnozę z powodzeniem przy leczeniu cierpień organicznych, jak n. p. choroby cukrowej i astmy, t. j. cierpień, gdzie wpływ psychiczny obok innych środków leczniczych, używanych współzależnie, przyniesie może zdumiewające rezultaty.

Przy połączeniu hipnozy z narkozą (zabieg ten zwie się hipnonarkozą) daje się usunąć uboczne wpływy środków odu-

niez u dzieci przy zabiegach ortopedycznych dla zwalczania lęku dzieci. Psychologicznie przeprowadzona hipnoza usuwa bezsenność

bez pomocy środków nasennych. Hipnoza w rękach odpowiednio przygotowanych pedagogów staje się wartościowym środkiem dla wyrobienia woli, dla wychowania nerwowych, nieuważnych dzieci.

Składnią hipnoza stała się

nadużycia dla różnego rodzaju szarlatanów i dziwów się niekiedy nie można, że pewna ilość poważnych przedstawicieli nauki uchyla się od stosowania jej w praktyce.

Hipnoza jest stanem snu, spróbowanym sztucznie za pośrednictwem sugestii. Każdy człowiek, który chce być hipnotyzowany, może ulec hipnozie. Hipnoza, przeprowadzona na podstawie danych naukowych przyniesie nie może szkody osobie, która jej podlega, natomiast jednak hipnozy niefachowe, stosowane na jednostkach przy pokazach publicznych, przy nieznajomości ich usposobienia, wyrzucić mogą wpływ nie tylko ujemny, ale wysoce szkodliwy i podobne pokazy powinny stanowczo zostać wzbronione.

Laicy często zadają pytanie, czy jest możliwe drogą hipnozy zmusić kogoś do popełnienia zbrodni lub samobójstwa? Teoretycznie na podobne pytanie należałoby odpowiedzieć twierdząco, lecz

praktyka dowiodła, że nie można zmusić człowieka o zdrowej woli i opartej na zasadach możliwości do czynu nie godnego z jego zapytania. U człowieka z wolą słabą, łatwo podlegającą wpływom, skłonności do zmienności afektów

nie potrzeba hipnozy — wystarczy namowa na jawie; jest bardziej skuteczna niż wpływ hipnotyczny, który powtarzać się musi często, t. j. wymaga częstego usypiania podlegającego eksperymentowi osobnika. Stąd fakty oparte na podobnych danych są bardzo rzadkie.

Zaprzeczając możliwości „wytresowania” zahipnotyzowanych osób do zbrodni, musimy przyznać, że istnieje sprzeczna możliwość, mianowicie dokonywanie zbrodni na osobie zahipnotyzowanej, podczas snu hipnotycznego, albo też sugestii po-hipnotycznej. Ale i takie wypadki — niekiedy trafiające się w życiu, a napotymane przeważnie w powieściach — należą do faktów wyjątkowych.

wpływ wysoce dobroczynny. Hipnonarkozę stosuje się rów-

150-rocznica urodzin wielkiego fizyka.



Ludwik Gay-Lussac znakomity fizyk francuski — urodził się 6 grudnia 1778. (H)

Szkoda, że nie jesteśmy wieśniakami!

Powietrze wielkich miast jest niemożliwe

Na szczycie wieży Saint Jacques w Paryżu funkcjonuje od r. 1895 obserwatorium, którego zadaniem jest stwierdzenie i kreślenie

jakości powietrza w stolicy.

Na podstawie ustalonej metody badania oblicza się w tym obserwatorium zawartość cząstek stałych, kurzu, pyłu, węgla etc. w powietrzu. Badania, które przeprowadzał w ciągu szeregu lat p. L. Besson, prowadziły go do wniosku, że powietrze w Paryżu staje się coraz bardziej przesycone kurzem, osadem węglowym t. j. coraz mniej czyste, a więc coraz szkodliwsze dla mieszkańców.

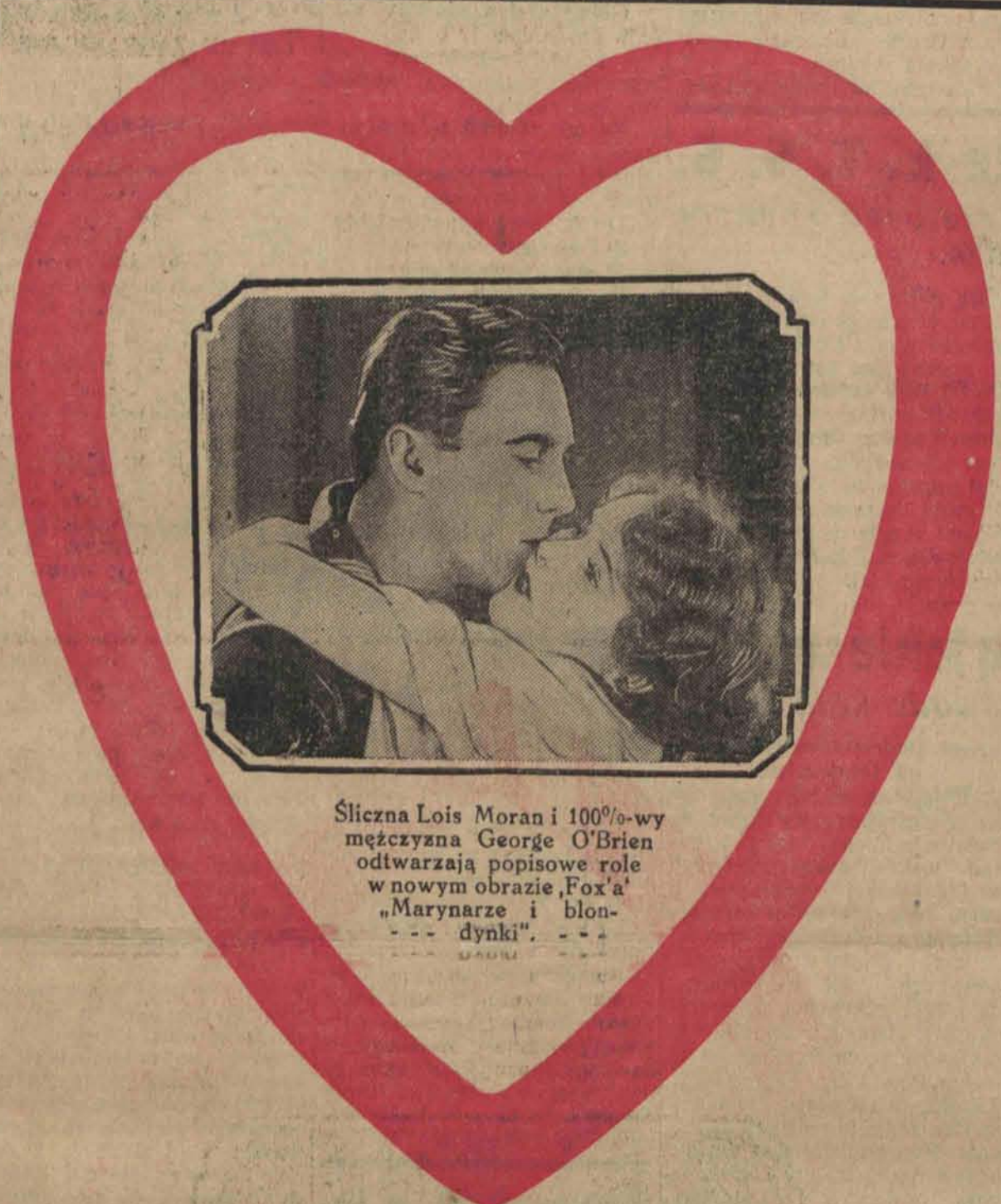
Jak wyliczył p. Besson w r. 1903 do chwili obecnej ilość kurzu zawarta w powietrzu paryskim powiększyła się o 5 proc.

Dym z kominów fabrycznych, lokomotyw, pociągów i kurzu, wylęwy gazów i dymów z samochodów zanieczyszcza powietrze wielkiego miasta, przyczyniając się bezpośrednio do tworzenia się w godzinach rannych i wieczornych mgły oparów wilgotnych.

P. Halina Iwaszkiewicz mała jako pierwsza w Polsce dyplom p



PROSZEK „KOGUTEK”
DIA DOROSŁYCH
USUWA NAJOPRZECZYWSZE
BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE.
Chęć nabyć proszku naszego wyrobu należy przy zakupie **akcentować** wyraźnie **żądać oryginalnych** proszków „KOGUTKIEM” Głównego znanego od lat trzydziestu. Zwracacie uwagę i odrzućcie UPÓDÓBNIENIA polecające naśladowców podobnym do naszego opakowania.



Śliczna Lois Moran i 100%-wy mężczyzna George O'Brien odtwarzają popisowe role w nowym obrazie „Fox'a” „Marynarze i blondynki”.

jako oszustwa

lub szalbierstwa. A jednak, historia leczenia poucza nas, że o hipnozie wspominają dokumenty egipskie z roku 1552 przed N. Ch. oraz że sławny lekarz chiński Hou-Hang lat 200 przed N. Ch. udzielał nauki hipnozy i gimnastyki płucnej. Hou-Hang pogrążał chorych w głęboki sen i w tym stanie dokonywał na nich operacji żołądka.

Magnetyzm odkryty ponownie przez wiedeńskiego lekarza Messmera nie jest niczym innym tylko hipnozą. Magnetyzm ludzki albo zwierzęcy — czyli zdolność wywierania wpływu

nienie krwi i na funkcje pęcherza oraz pęcherzyka żółciowego. Rozwój psychoterapii umożliwił wnikięcie w duchowe procesy natury zdrowotnej i choroby, rozbierając możliwości leczenia w zakresie większym w przyszłości.

Hipnoza stanowi tylko pojędyńcza gałąź wielkiego drzewa psychoterapii. Lekarz — ale tylko doświadczony lekarz, posilkując się hipnozą, dojść może do wyników, które laikowi wydać się mogą cudem.

Leczenie za pomocą hipnozy usuwa nie tylko zaburzenia w czynnościach organów (na tle

rażających oraz zmniejszyć niebezpieczeństwo i dawkę chloroformu albo eteru. Przedłużony sen hipnotyczny po ciężkich zabiegach operacyjnych, połączonych z wielką utratą krwi, wywiera

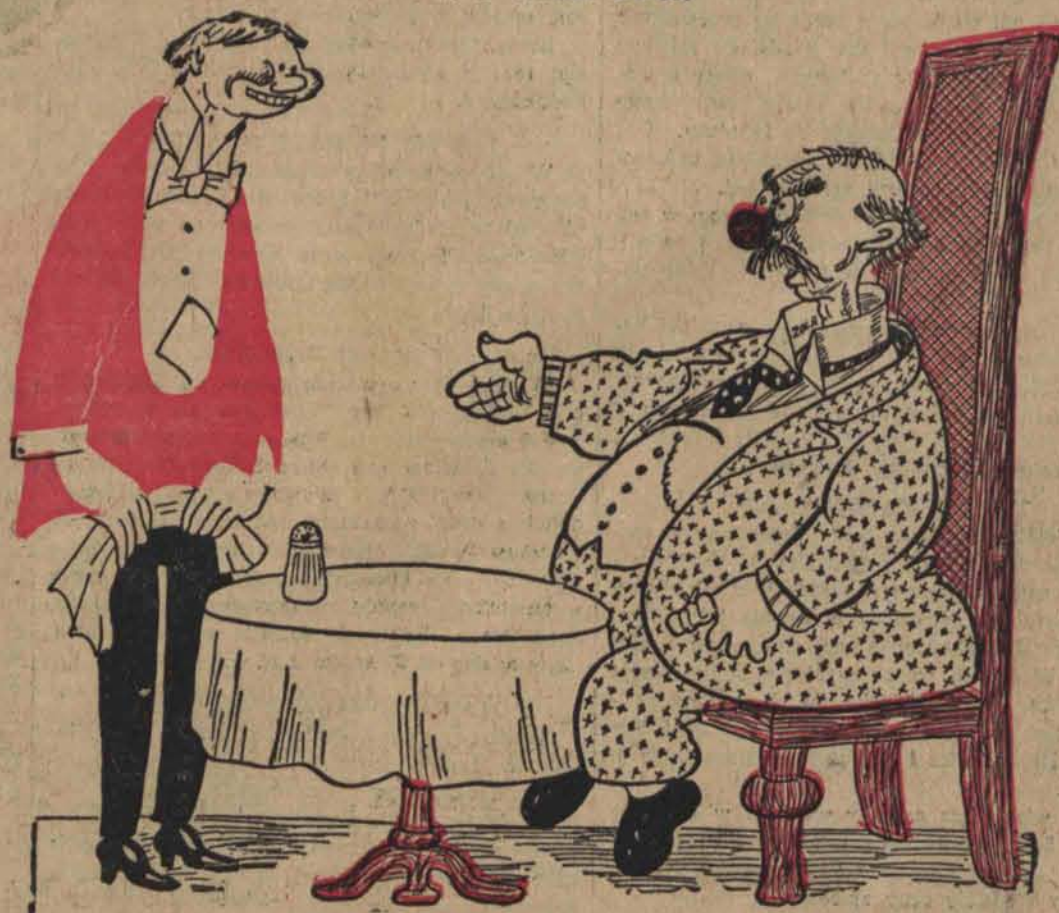
wpływ wysoce dobroczynny. Hipnonarkozę stosuje się rów-

Po katastrofalnym trzęsieniu ziemi w Chile.



Jedna z ulic nieszczęsnego miasta Valparaiso, które wskutek trzęsienia ziemi legło w gruzach. (H)

Nowa choroba.



Kelner: — Pan radca ma dzisiaj taki czerwony nos. **Widocznie katar.**
Gość: — Tak, catharus-wisniówka.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3

Za redakcją i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Ulatowski**

Redakcja: Zawadzka 1
stracja: Piotrkowska 1
uy: 38-28, 228 1
Redaktor lub jego zastępca
dyrektor wydawnictwa
od godziny 1 do 2 po
Cena prenum
Miesięcznie w Łodzi
na prowincji 4.50, za
Odnoszenie do domu
Artykuły nadesłane bez
honorarium uważane są
Rekopisów zarówno u
odrzuconych redakcja
Cena 20

Aresztowany

Łwłoki zandarm

Warszawa 7. 12. (od)
Wczoraj przesłuchano
ton zandarmem, w któ
tyl Koryzma. Do przes
wezowano nawet zwo
do rezerwy i
emerytowanych zand
również szereg wywie
cywilnych. Dochodze
sprawie tajemniczej zb

Pierwsza po lotniczka



P. Halina Iwaszkiewicz mała jako pierwsza w Polsce dyplom p

Bank



Bankiet wydany dla p w Łodzi, która obc



W bieżącym mies
śmielsze marzenie
w miejscowości K
staryczny aparat